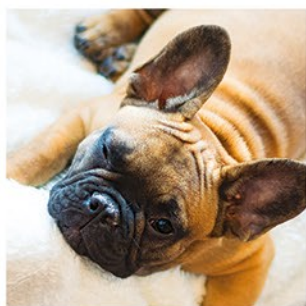
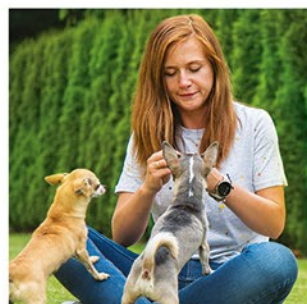
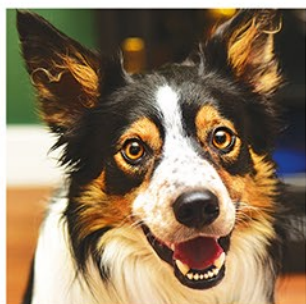


Agnieszka Samolej

Jak rozmawiać z psem



**odczytywanie
psych emocji**
**sposoby
komunikacji**
**utrwalanie
dobrych
nawyków**



Agnieszka Samolej



Jak rozmawiać z psem



Tekst: **Agnieszka Samolej**

Redakcja: **Anna Willman**

Korekta: **Zespół Wydawnictwa SBM**

Projekt makiety i opracowanie graficzne: **Agata Mościcka**

Projekt i opracowanie graficzne okładki: **Aleksandra Zimoch**

Zdjęcia na okładce: **Przemysław Samolej**

oraz **Dreamstime.com** | © Isselee (front, góra)

Zdjęcia w książce: **Przemysław Samolej**

oraz: **Dreamstime.com**: © Musat Christian (s. 4-5), © Vvrita (s. 13-14),

© Innaastakhova (s. 17), © Zrelenenkyyyuriy (s. 45g.), © Nancy Dressel (s. 46d), © Lepasik (s. 47d), © Olgagorovenko (s. 59), © Guy Sagi (s. 60-61),

© Anke Van Wyk (s. 62-63), © Svetlana Akifyeva (s. 70), © Konstantin Zaykov (s. 82-83), © Eva Blanco (s. 87), © (s. 59), © Andrey Sayfutdinov

(s. 93), © Keantian (s. 97), © Anagram1 (s. 103), © Yurikr

(s. 106-107), © Tetiana Kalia (s. 108), © Mexitographer (s. 116-117),

© Otsphoto (s. 125), © Narucha Klinudom (s. 126-127), © Savenkomasha (s. 144-145), © Annaav (s. 147), © Goldution (s. 150), © Kanashis (s. 157),

© Tilo (s. 160-161), © Walter Arce (s. 168), © Monkey Business Images (s. 170-171), © Jkha (s. 172-173), © Volodymyr Tverdokhlib (s. 180-181),

© Ewa Blanco (s. 188-189)

Wydanie I, Warszawa 2020

Copyright for text, cover and layout © Wydawnictwo SBM,

Warszawa 2020



WYDAWNICTWO

Wydawnictwo SBM Sp. z o.o.

ul. Sułkowskiego 2/2

01-602 Warszawa



www.WYDAWNICTWO-SBM.pl

ISBN 978-83-8222-158-9





Spis treści

Pies i człowiek – długa historia w skrócie

5

Komunikacja międzygatunkowa

13

Komunikacja za pomocą mowy ciała

41

Komunikacja wokalna

83

Zmysły

115

Psie emocje

153

Pies i jego ludzka rodzina

171

Dingo australijski (*Canis dingo*). Uważa się, że dingo i jego przodkowie nigdy nie zostali prawdziwie udomowieni. Grupy psów domowych żyją w mniej lub bardziej bliskich związkach z człowiekiem, a dzikie psowate prowadzą niezależne życie lub są do niego zdolne.





*Aby właściwie nacieszyć się psem, nie
wystarczy po prostu nauczyć go być pra-
wie człowiekiem. Chodzi o to, by otworzyć
się na możliwość stania się po części psem*

Edward Hoagland

Pies i człowiek – długa historia w skrócie

Kilka słów o udomowieniu psa

Pies domowy (*Canis familiaris*) to prawdopodobnie pierwsze zwierzę udomowione przez człowieka, nic więc dziwnego, że zajmuje tak ważne miejsce w historii cywilizacji i kulturze. Towarzystwo psa zaspokaja nasze potrzeby do dzisiaj, a jego status jest prawdziwie unikatowy – to wierny towarzysz, przyjaciel, członek rodziny... Jednak wciąż, pomimo wielu badań archeologicznych i genetycznych, nie wiadomo dokładnie, gdzie i kiedy udomowiono psa, a jego pochodzenie nadal jest kwestią dyskusyjną.





Niektóre psy, np. border collie, wyróżniają się ogromną potrzebą ruchu i chęcią do pracy. Sprawdzają się jako psy pasterskie, tropiące, lawinowe, są wykorzystywane przy wykrywaniu narkotyków, w służbach celnych, a także w terapii.



W świecie naukowym istnieje kilka poglądów na temat udomowienia psa, a badacze nie są tu jednomyślni. Zgodnie z najbardziej powszechną teorią za dzikiego protoplastę psa uważa się wilka (*Canis lupus*), inna sugeruje jego hybrydyzację (czyli krzyżowanie) z innymi członkami z rodzaju *Canis*, szczególnie szakalami i kojotami. Istnieje także pogląd, że pies wywodzi się z prymitywnych ras, jak australijski dingo czy śpiewający pies z Nowej Gwinei. Anatomiczne podobieństwa między gatunkami również nie dają odpowiedzi na pytanie o pochodzenie *Canis familiaris*. Naukowcy uważają jednak, że prawdziwa różnica między nimi jest behawioralna: psy są oswojone i dają się wyszkolić, dzikie psowate – nie.

Badania genetyczne sugerują, że proces udomowienia rozpoczął się w Azji Wschodniej 15 tys. lat temu. Tymczasem najstarsze skamieniałości psowatych znalezione w Europie i na Syberii datowane są na ponad 30 tys. lat. W jaki sposób doszło do udomowienia psa? Był to proces stopniowy i prawdopodobnie przypadkowy, być może zainicjowany przez wilki skupiające się wokół ludzkich siedlisk celem zdobycia pożywienia. Wilki ewoluowały, by dopasować się do człowieka, który zaczął prowadzić osadniczy tryb życia. Dzięki temu te dzikie zwierzęta miały stały dostęp do pożywienia. Osobniki, które nie potrafiły się przystosować, z powrotem przyłączały się do dzikich krewnych, a pozostałe – zdolne do nawiązywania relacji – pozostawały z człowiekiem. Właśnie w tym oddzieleniu od dużej grupy dzikich lub półdzikich wilków upatruje się podziału ścieżek ewolucyjnych wilka i psa.

Z biegiem czasu psy stawały się coraz bardziej przydatne ludziom. Prawdopodobnie już wczesny człowiek zabierał dzikie wilcze szczenięta, hodował je i szkolił do wykonywania zadań, takich jak polowanie i zapewnienie ochrony przed innymi drapieżnikami. Psy musiały pełnić określone funkcje, dlatego przy wyborze kierowano się ich cechami fizycznymi oraz psychicznymi, i właśnie to prawdopodobnie dało początek różnym rasom psów domowych. Niewykluczone także, że w trakcie długiej historii udomowienia występowała zarówno nieświadoma, jak i świadoma selekcja psów na takie, które nie tylko pasowały do wykonywania konkretnego zadania, ale także cechowały się wyższymi zdolnościami komunikacyjnymi.



W drodze selekcji dokonywanej przez człowieka niektóre psy nabierały cech, dzięki którym sprawdzały się doskonale jako obrońcy stad zwierząt hodowlanych przed drapieżnikami. Psy pasterskie – bo o nich mowa – musiały być waleczne, samodzielne, odporne na trudne warunki terenowe i pogodowe. Ponadto wyróżniały się silnym poczuciem hierarchii w stadzie.





Sojusz człowieka i psa trwa od tysięcy lat, przynosząc korzyści obydwu stronom. Pies to niezastąpiony towarzysz, a niekiedy jedyna siła będąca w stanie zmotywować nas do ruszenia się z domu. Jego towarzystwo ma dobroczynny wpływ na nasze zdrowie. Kontakt z ulubionym czworonogiem – np. głaskanie, zabawa – obniża poziom stężenia kortyzolu zwanego hormonem stresu.



Komunikacja między- gatunkowa

*Język może ukryć prawdę,
ale oczy – nigdy!*

Michał Bułhakow

Hormon miłości i przywiązania

Więź łącząca człowieka i psa jest wyjątkowa. Naukowcy odkryli, że relacja ta ma cechy wspólne z więzią macierzyńską, a wzajemne nawiązywanie kontaktu wzrokowego może być jednym ze sposobów wyrażania uczuć pomiędzy nami a naszymi czworonogami.

Za potrzebę bliskości, tworzenie tej specyficznej więzi odpowiada oksytocyna, tak zwany hormon miłości i przywiązania.



Kontakt wzrokowy między opiekunem a psem wyzwała te same mechanizmy, jakie zachodzą pomiędzy matką a dzieckiem. Zdolność do nawiązywania bezpośredniego kontaktu wzrokowego z opiekunem nie jest wrodzona – wynika z tysięcy lat koegzystencji.

Japońscy uczeni pod kierunkiem Miho Nagasawy przeprowadzili eksperyment mogący świadczyć o tym, że oksytocyna odgrywa bardzo ważną rolę w relacji człowiek–pies. W badaniach opublikowanych w 2009 roku sformułowali hipotezę, że psy stymulują u człowieka wydzielanie tego hormonu. 55 uczestnikom zmierzono ciśnienie krwi oraz tętno, a także pobrano próbkę moczu (zrobiono to dwukrotnie: przed i po interakcji). Badanych podzielono na podstawie zadeklarowanego przez nich stopnia relacji z psem i czasu trwania jego spojrzenia. W ten sposób utworzono grupę dłuższego spojrzenia – trafili do niej ci, którzy zgłosili wyższy stopień zadowolenia ze swoich pupilów oraz dłuższy czas spojrzenia psa podczas eksperymentu. Grupę krótkiego spojrzenia stanowili ci, na których psy patrzyły przez krótszy czas, oraz zgłosili mniejszy stopień zadowolenia ze swych czworonogów. Po przebadaniu próbek moczu okazało się, że patrzenie psów w oczy właścicieli powoduje u opiekunów wzrost poziomu oksytocyny. Okazało się także, że osoby obdarzane przez psy dłuższymi spojrzeniami miały wyższe stężenie tego hormonu w moczu w porównaniu z grupą krótkiego spojrzenia.

Badania Miho Nagasawy przeprowadzone w 2015 roku wykazały, że nie tylko u właścicieli, ale także u ich psów wzrasta poziom oksytocyny, kiedy patrzą sobie wzajemnie w oczy. Potwierdziły to dwa eksperymenty. Podczas pierwszego przez 30 minut obserwowano zachowanie 30 psów i 11 oswojonych





Pełne miłości spojrzenia generują wzrost oksytocyny w mózgu, a tym samym przyczyniają się do budowania i wzmacniania więzi pomiędzy człowiekiem a jego czworonogiem.